



Warszawa, 20 grudnia 2023 r.

## **Polska powinna być liderem w budowaniu europejskiej Unii Obrony**

W oświadczeniu sprzed ponad roku Konferencja Ambasadorów RP odniosła się do przedstawionej wówczas inicjatywy kanclerza Niemiec Olafa Scholza dotyczącej regionalnej obrony powietrznej (*European Sky Shield Initiative - ESSI*). W naszej ocenie niemiecka propozycja wyszła naprzeciw długofalowym interesom Polski, Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Po ponad roku wśród kilkunastu członków NATO uczestniczących w inicjatywie są wszystkie państwa flanki wschodniej oprócz... Polski. Cudu nie było i rządząca Polską do 13 grudnia br. partia, mimo trwającej wojny w Ukrainie, nie wzniosła się ponad swą partykularną i sprzeczną z polską racją stanu antyniemiecką politykę.

Brak udziału w inicjatywie tłumaczyła zaawansowaniem narodowego programu obrony powietrznej państwa. Tymczasem w tym sojuszniczym projekcie Berlina nie chodzi wyłącznie o wspólne akwizycje uzbrojenia – w sposób bardziej opłacalny – i jego eksploatację, ale i integrowanie natowskiego systemu obrony powietrznej i przeciwrakietowej. Innymi słowy, w obliczu rosyjskiego zagrożenia, podniesienie poziomu odstraszenia i obrony zgodnie z Koncepcją Strategiczną NATO z 2022 r.

Polska rzeczywiście rozwija zaawansowany projekt budowy wielowarstwowej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, także dzięki decyzjom sprzed 2016 r. Ale jest on oparty między innymi na amerykańskich Patriotach średniego zasięgu, którymi dysponują także Niemcy, a także systemach bliższego zasięgu tworzonych w kooperacji z Wielką Brytanią, również uczestnikiem *ESSI*. Co więcej, uruchamiana baza obrony przeciwrakietowej *Aegis Ashore* w Redzikowie ma być w pełni zintegrowanym elementem systemu obrony przygotowanym do operacji pod dowództwem i kontrolą NATO.

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości Polska podchodziła niechętnie nie tylko do inicjatyw niemieckich, ale i do projektów obronnych w ramach całej Unii Europejskiej. Było to oczywistym wyrazem złych relacji Polski z kluczowymi państwami członkowskimi, przede wszystkim Niemcami, ale i Francją. Z 71 projektów tak zwanej stałej współpracy strukturalnej na rzecz projektów obronnych (*PESCO*), Polska uczestniczy w kilkunastu, z których tylko kilka można ocenić jako strategiczne.

W pierwszym latach rządów Zjednoczonej Prawicy – okres sprawowania urzędu ministra obrony narodowej przez Antoniego Macierewicza – modernizacja Polskich Sił Zbrojnych uległa zahamowaniu. W rezultacie decyzje o zakupach zbrojeniowych po pełnowymiarowej agresji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. podejmowane były w pośpiechu bez pełnej oceny ich skutków politycznych, obronnych i finansowych. Zawarto gigantyczne kontrakty na dostawy uzbrojenia z Koreą Południową, która zakazuje transferów zakupionej broni do Ukrainy. W wielu zidentyfikowanych w 2022 r. w wyniku decyzji Rady Europejskiej przez Europejską Agencję Obrony najważniejszych zdolnościach potrzebnych do obrony państw członkowskich Polska i Europa w ogóle ma duże braki lub niedobory. Dotyczy to artylerii, amunicji precyzyjnej, obrony powietrznej, walki elektronicznej, cyfrowego dowodzenia i kontroli, rozpoznania elektronicznego, systemów bezzałogowych, transportu strategicznego i taktycznego. Bez zwiększenia gotowości, mobilności i zdolności do przetrwania sił, szczególnie lądowych i powietrznych wojska europejskie pozostają „zakładnikami” wsparcia amerykańskiego.



## Konferencja Ambasadorów RP

Tymczasem Izba Reprezentantów USA przegłosowała coroczny plan wydatków obronnych, zakładający przeznaczenie 3,6 mld dolarów na inwestycje obronne w Europie, a 14,7 mld w obszarze Indo-Pacyfiku. Wśród innych zapisów zawartych w ustawie znajduje się m.in. zakaz wycofania USA z NATO bez zgody Senatu lub ustawy Kongresu. Decyzje te w oczywisty sposób unaoczniają z jednej strony amerykańskie geopolityczne postrzeganie zagrożeń, potrzeb i regionalnej odpowiedzialności za obronę, a z drugiej percepcję problemów dla Europy związanych z potencjalnym powrotem Donalda Trumpa do Białego Domu.

Jednocześnie w przełomowej, rzecz można, rezolucji z 22 listopada br. Parlament Europejski wezwał do powołania Unii Obrony, w której za zakupy zbrojeniowe Unii i państw członkowskich odpowiadałaby Europejska Agencja Obrony, co miałyby wzmocnić bazę przemysłową i technologiczną sektora obrony. W polskiej racji stanu leży pełne poparcie propozycji zawartych w rezolucji PE. To zadanie na dłuższą metę, ale na początek trzeba przystąpić do *ESSI*, dokonać audytu udziału Polski w projektach *PESCO* i zmienić charakter tych projektów w rzeczywiście strategiczne i operacyjne programy budowania europejskich zdolności. W perspektywie zaś powinno to posłużyć również przygotowaniu znaczących inicjatyw obronnych w ramach prezydencji Polski w Unii Europejskiej w pierwszej połowie 2025 r.

Trudno nie zgodzić się z premierem Donaldem Tuskiem, który w sejmowym *exposé* powiedział, iż „każdy, kto podważa pozycję Polski w Unii, obstawia absolutnie koszmarną grę na izolację, samotność... Kto naraża dzisiaj Polskę na bycie obok, bycie poza, sam na sam z tym, co się dzieje wokół naszych granic, naraża nie tylko fundamentalne interesy Rzeczypospolitej, ale naraża na wielkie ryzyko byt naszej ojczyzny... Proszę, abyśmy przestali udawać, że zagrożeniem dla Polski są nasi sojusznicy z UE”.

Nadszedł czas decyzji. Polska nie może walczyć ani odstraszać sama lub tylko ze Stanami Zjednoczonymi. Polska powinna stać się liderem budowania europejskiej Unii Obrony jako odpowiedzialnego filaru NATO.

*Podpis:* **Konferencja Ambasadorów RP**

***Konferencja Ambasadorów RP to grupa byłych przedstawicieli RP, której celem jest analiza polityki zagranicznej, wskazywanie pojawiających się zagrożeń dla Polski i sporządzanie rekomendacji. Chcemy dotrzeć do szerokiej opinii publicznej. Łączy nas wspólna praca i doświadczenie w kształtowaniu pozycji Polski jako nowoczesnego państwa Europy, znaczącego członka Wspólnoty Transatlantyckiej. Jesteśmy przekonani, że polityka zagraniczna powinna reprezentować interesy Polski, a nie partii rządzącej.***